



# „DOKSZTAŁTY”

(NOTATNIK AMBASADORÓW KUJAW I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ)  
Nr 1(1) 2017

KOŁO PRZEWODNIKÓW  
im. Heleny Cieślak  
przy Oddziale Kujawskim PTTK  
we Włocławku

Koło Nr 31  
im. Józefa Stokwisza  
Oddział Kujawski PTTK  
we Włocławku

„Każdy znajdzie tu coś, co mu się nie spodoba. Każdemu jego małe oburzenie” (Józef Hen)

## Do czytelnika !

W 2017 r. Koło Przewodników im. Heleny Cieślak przy Oddziale Kujawskim PTTK we Włocławku obchodzi 50 – lecie swojej działalności . W celu uczczenia tej rocznicy oraz realizując wytyczne „Kodeksu Etycznego Przewodnika PTTK” ( uchwalonego 24 kwietnia 1999 r. przez Komisję Przewodnicką ZG PTTK ), Zarząd Koła podjął decyzję o zamieszczaniu na stronie internetowej Oddziału ( w rubryce Koło Przewodników ) pisma krajoznawczego wydawanego w formie elektronicznej skierowanego do kadry merytorycznej PTTK ( głównie dla przewodników turystycznych i pilotów wycieczek ) ale też do szerokiego kręgu krajoznawców spoza naszej Organizacji . Punkt 9 wspomnianego Kodeksu brzmi następująco : „Przewodnik uczestniczy w różnych formach dokształcania i doskonalenia oraz dba o wysoki poziom swojej wiedzy przewodnickiej , stale podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe”

Pismo nosi nazwę „DOKSZTAŁTY” ( ironiczna nazwa dokształcania ) i nie zamierza rywalizować z ukazującym się od 1978 r. „Biuletynem Przewodnickim” mającym już swoją markę i uznanie czytelników ,ma jedynie uzupełniać „rynek” krajoznawczy naszego Regionu . Panuje wśród niektórych kręgów przewodników czy pilotów wycieczek pogląd o wszech mocy samokształcenia z wykorzystaniem elektronicznych środków przekazu . Wychodząc naprzeciw tym poglądom ( nie do końca jednak się z nimi identyfikując ) , będziemy zamieszczać materiały przygotowywane do naszych przewodnickich szkoleń przez samych przewodników a także inne nadesłane przez naszych przyjaciół krajoznawców.

VITA SINE LITTERIS MORS EST ( „Życie bez nauki śmiercią jest” ) - sentencja łacińska z frontonu gmachu Zespołu Szkół Katolickich im. księdza Jana Długosza we Włocławku skierowana jest nie tylko do uczącej się młodzieży ale także do nas : przewodników , pilotów wycieczek , krajoznawców, turystów , miłośników historii .....

Do redagowania „Dokształtów” wyznaczaliśmy kol. Kazimierza Andrzejewskiego odpowiedzialnego w Kole Przewodników za szkolenia .

Za Zarząd Koła Przewodników : Krzysztof Cieczkiewicz - prezes

## ECHA WIELKIEJ HISTORII CZYLI .... CAR W GOSTYNINIE



„Nadzieja w męstwie, ratunek  
w zwycięstwie. Czyńcie swoją powinność”

Słowa te wypowiedział do swoich żołnierzy hetman Stanisław Żółkiewski ( 1547 – 1620 ), dziadek króla Jana III Sobieskiego przed bitwą pod Kłuszynem, która rozegrała się 4 lipca 1610 r. Bitwa ta przyniosła wyjątkową sławę Żółkiewskiemu i wprowadziła go do narodowej legendy. Dzięki sprytniej taktyce i przebiegłości – dysponując zaledwie 7 tys. żołnierzy – odniósł zwycięstwo nad znacznie liczniejszą armią rosyjską ( ok. 40 tys. żołnierzy ) i zaciężną armią szwedzką ( ok. 8 tys. żołnierzy ). Straty?: ok. 15 tys. zabitych Rosjan, ok. 2 tys. Szwedów i Niemców i ... kilkuset Polaków.

W następstwie tego sukcesu zdobył Moskwę i obsadził Kreml 4-tysięczną załogą polską, która tam przebywała przez 2 lata. 6 listopada 1612 r. została zmuszona jednak do kapitulacji ( obecnie ta data jest świętem państwowym Rosji jako Dzień Jedności, upamiętniający „wyzwolenie Moskwy spod polskich okupantów”. ) Niewielu z nas wie, że następstwem tej całej ówczesnej kampanii było uwięzienie cara Rosji Wasyla Szujskiego w Gostyninie.

29 października 1611 r. mieszkańcy Warszawy wylegli na Krakowskie Przedmieście, by o godzinie 10.00 zobaczyć hetmana Stanisława Żółkiewskiego, który jechał w obitej skórze karecie, zaprzężonej w 6 białych koni. Otaczało ją 60 senatorów i posłów ubranych w rycerskie zbroje. Za karocą hetmana jechała inna, w której siedział sam car ( niezbyt wysoki, z małą okalającą twarz bródką przyprószoną siwizną ) w złotogłowej białej szacie i czapie ze srebrnego lisa. Towarzyszyli mu dwaj bracia: Dymitr ( głównodowodzący wojskami rosyjskimi i cudzoziemskimi w bitwie pod Kłuszynem ) i Iwan. Na ulicy panował niesamowity tłok. Pchano się, by ujrzeć pierwszego w dziejach Polski cara, który dotknął ziemi mazowieckiej jako polski jeniec. Orszak hetmański minął Krakowskie Przedmieście i zatrzymał się przed zamkiem królewskim. Żółkiewski wprowadził cara do Sali Senatorskiej przed oblicze polskiego króla Zygmunta III Wazy, Car siedł w szpalerze senatorów ze spuszczonej głową, pobladły, złęczony, niepewny swego dalszego losu. Przyglądając się temu upokorzeniu, Żółkiewski wstał i wygłosił

dłuższą mowę. Podkreślił w niej zasługi rycerstwa polskiego w zdobyciu Smoleńska i Moskwy. Sporo czasu zajęło mu wyliczanie bogactw i krain, które dzierżył potężny car, skruszony teraz i poniżony, stojący jako jeńiec przed królem Polski. Na koniec poprosił polskiego monarchę o łaskę i miłosierdzie dla rosyjskich jeńców. Car, schyliwszy się nisko przed królem, dotknął prawą ręką ziemi i ucałował ją. Jego brat Dymitr uderzył czołem o posadzkę raz, a jego brat Iwan trzy razy i zapłakał. Król Zygmunt III Waza w akcie wspaniałomyślności „dopuścił jeńców do pocałowania jego dłoni. Odrzucił myśl, aby oddać ich pod topór kata”.

Ten rzadko przywoływany w historii Polski opis może być porównywany do słynnego triumfu z czasów jagiellońskich, kiedy to Zygmunt Stary przyjął od elektora brandenburskiego Albrechta Hohenzollerna hołd pruski w dniu 10 kwietnia 1525 r.

W końcu grudnia 1611 r. do byłego zamku książąt mazowieckich w Gostyninie przybyli pod strażą: car Wasal Szujski, książę Dymitr Szujski z żoną Jekateriną Grigoriewną, oraz drugi brat cara książę Iwan. Wasalowi Szujskiemu nie pozwolono zabrać żony do Polski. Zmarła jako mniszka w jednym z monasterów moskiewskich. XV – wieczny ( przebudowany w XVI w.) zamek był przystosowany do pełnienia funkcji więzienia : składał się z murowanego dwupiętrowego budynku pokrytego dachówką, okna były zabezpieczone kratą a „drzwi i bramy miały mocne zamknięcia”.

Pobyt carewiczów w Gostyninie trwał ok. 9 miesięcy. Car miał do dyspozycji karetę , którą mógł się poruszać po terenie . Wolno mu było też przyjmować podarunki , np. ikony . Pierwszy zmarł car Wasal Szujski. Miało się to stać według niektórych źródeł już 26 lutego 1612 r. W tym samym roku zmarł Dymitr Szujski. Zmarła też jego żona Jekaterina Grigoriewna . Ostatniego z gostynińskich jeńców, księcia Iwana Szujskiego król polski Zygmunt III Waza uwolnił. Szybka śmierć carewiczów wzbudziła wiele domysłów i podejrzeń. Badacze nigdy nie poddali wnikliwej analizie tych zgonów. Według niektórych przyczyną śmierci cara była „głęboka starość” ( miał 60 lat, co w świetle dzisiejszych wyobrażeń jest zapewne dużą przesadą ).

Wiele źródeł jako przyczynę śmierci Wasyla Szujskiego podaje tęsknotę za ojczyzną. Julian Ursyn Niemcewicz twierdził, iż „żał utraconej korony, w rok jeden przeciął dni Wasyla, podobnież ze smutku zmarł brat jego Dymitr”. Rozpowszechniona była też zarówno w Polsce, jak i w Rosji wersja, że śmierć Szujskich była następstwem otrucia. Mieli to zrobić Polacy. W innej wersji, że bracia Szujscy sami się otruli, nie mogąc znieść wstydu, że znajdują się w polskiej niewoli, która była dla nich wielkim poniżeniem. W Rosji dominowało jednak przekonanie, że śmierć carewiczów była wynikiem „przymusowego cierpienia”. Zwolniony z niewoli książę Iwan Szujski twierdził, że śmierć jego najbliższych była spowodowana „wolą boską”. Nie wyklucza się, iż do śmierci przyczynić się też mogła zaraza, przed którą nie obroniły się osłabione organizmy więźniów. Zwłoki Szujskich spoczywały w Gostyninie do 1618 r., do czasu kiedy król Zygmunt III Waza postanowił uroczystie przenieść je do stolicy. Na twarzach oczekujących na uroczystą ceremonię przejazdu nie było już widać tej radości i tej narodowej dumy, jaką wielu demonstrowało przy wjeździe hetmana Żółkiewskiego z jeńcami. I nie było się czemu dziwić – był to czas, kiedy Polacy musieli opuścić Moskwę.

Ciała Wasyla i Dymitra Szujskich oraz wielkiej księżnej Jekateriny Grigoriewny złożono w prawosławnej kaplicy grobowej zwanej Kaplicą Moskiewską bądź Grobowcem Carów Szujskich. Została ona wzniesiona w 1620 r. przez króla Zygmunta III Wazę w formie sześciobocznej wieży – rotundy , o trzech kondygnacjach, nakrytej hełmem. Wewnątrz kaplica była ozdobiona symbolami religii rzymsko – katolickiej. Trumnę cara Wasyla złożono w krypcie po prawej stronie, zaś pozostałe dwie – Dymitra i jego żony ustawiono jedną na drugiej. Kaplicę Moskiewską traktowano jako panteon chwały oręża polskiego i triumfu króla Zygmunta III Wazy. Przetrwała do roku 1818 – w jej miejscu dzisiaj usytuowany jest Pałac Staszica ( naprzeciw

kościół p.w. Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu ). W czasie panowania cara Michała I Romanowa strona rosyjska podjęła negocjacje w celu odzyskania zwłok z Kaplicy Moskiewskiej. Ówczesny król Polski Władysław IV Waza wyraził zgodę i w 1635 r. ciała Szujskich wydano Rosji. Obecnie car Wasyl Szujski spoczywa na Kremlu . Wędrówka ciał Szujskich przypomina poniekąd losy prochów ostatniego polskiego króla - Stanisława Augusta Poniatowskiego , które po decyzji prymasa Józefa Glempa spoczęły ostatecznie w katedrze warszawskiej .

Burzliwie potoczyła się też historia zamku gostynińskiego. Duże zniszczenia zostały dokonane w latach 1655 – 1660 podczas „potopu” szwedzkiego, a po raz kolejny przez wojska carycy Katarzyny II w 1769 r. Zdewastowany, a następnie spalony obiekt pomimo, że został odbudowany nie odzyskał nigdy swej dawnej świetności. W 1793 r. Gostynin zajęły wojska pruskie. Wywiezione zostało wyposażenie zamku, a następnie przystąpiono do rozbiórki murów. W czasie zaboru rosyjskiego, grupa rzemieślników niemieckich zamieszkujących wówczas Gostynin oraz okolice , w 1822 r. zwróciła się z prośbą do cara Aleksandra I o przekazanie ruin zamku dla gminy ewangelickiej. Zgodę taką uzyskano i przystąpiono do budowy kościoła. Projekt architektoniczny opracował Hilary Szpilowski, a świątynię w stylu neogotyckim wzniesiono w latach 1822 – 1825 r. Do jej budowy wykorzystano pozostałości frontowej i tylnej ściany zamku oraz wieżę, które były ceglanym murem gotyckim. Całej bryle architekt nadał kształt i wygląd zamku, a wieżę częściowo wtopioną w mury nowego kościoła wykorzystał na dzwonnice. Na przełomie XIX i XX w. wzniesiono na wzgórzu budynek gospodarczy a w 1925 r. budynek mieszkalny. Zbiór ewangelicki przetrwał do 1945 r. Po zakończeniu II wojny światowej kościół przejęła parafia rzymsko – katolicka. Użytkowała go do 1978 r. kiedy przeniosła się do nowo zbudowanej świątyni. Opuszczone wzgórze zamkowe przejęły Zakłady Sprzętu Oświeceniowego „Polam” z przeznaczeniem na Zakładowe Centrum Kultury. Plany nie zostały jednak zrealizowane – zdewastowany obiekt przekazano miastu. Rozgorzała wtedy dyskusja co do dalszych losów zabudowań zamkowego wzgórza. Zwyciężyła koncepcja odbudowy zamku . Optowały za nią władze miejskie i samorządowe oraz powołana w tym celu Fundacja Na Rzecz Odbudowy Zamku Gostynińskiego. Rozebrano zniszczone zabudowania, odrestaurowano i przebudowano istniejące, w stylu budowli obronnej. Otwarty w 2009 r. kompleks pełni obecnie rolę placówki gastronomiczno - hotelowo - muzealnej . Ekspozycja przedstawia dzieje zamku i ziemi gostynińskiej, oraz pobyt w jego murach cara Wasyla Szujskiego i jego braci.

Opracował : Kazimierz Andrzejewski

Bibliografia :

- Miasto i Gmina Gostynin, publikacja powstała w ramach projektu „Turystyka–wspólna sprawa”, Gostynin 2008.
- Jan Ptak, Kłuszyn: Cztery lata temu też była niedziela, „Nasz Dziennik” 153/2010.
- Stanisław Niciejka , Hetman, zdobywca Kremla, „Gazeta Pomorska” 26 luty i 5 marca 2011 r.
- Jerzy Besala, Wycięta droga na Moskwę, „Polityka” 27/2010.
- Tomasz Bohun, Szujscy w Gostyninie, „Mówią Wieki” 3/2008.
- Marek Weckwerth, Turystyka za wschodnią miedzą, „Gazeta Pomorska” 15 maja 2010.
- Basia Ogłodzińska, Śmierć cara Wasyla Szujskiego na zamku w Gostyninie, [www.profeo.pl/group](http://www.profeo.pl/group)
- Kaplica Moskiewska – Wikipedia, wolna encyklopedia.
- Stanisław Żółkiewski – Wikipedia, wolna encyklopedia.